

~~mykon.~~

Informacje dotyczące tajnego nauczania
w okresie okupacji /1941-1944/

1. Czesław Adamowicz
2. Liczba dzieci w poszczególnych latach nauczania:
 - a/ 1941-2 - 5 uczniów
 - b/ 1942-3 - 8 uczniów
 - c/ 1943-4 - 10 uczniów
3. Miejsce nauki:
 - a/ r. szk. 1941-42 - Białystok, ul. Piasta 35 /własne mieszkanie/
 - b/ r. szk. 1942-43 - Białystok, ul. Bednarska /u p. Paprzyckiej/
ul. Podleśna /u p. Sakowicz/
 - c/ r. szk. 1943-4 - Białystok, ul. Bednarska /u p. Paprzyckiej/
ul. Konopnickiej /p. A. Żywiecki/
4. Ilość kompletów oraz osób:
 - a/w r. 1941-2 - 1 komplet: 5 uczniów
 - b/ w r. 1942-3 - 2 komplety: po 4 uczniów
 - c/ w r. 1943-44 - 2 komplety: po 5 uczniów
5. Przedmioty, których uczono: jęz. polski, matematyka, historia, geografia, biologia.
6. Współpracowano z nauczycielami: Gasztoft Seweryn, Kosiński Konstanty.
7. Fotografii brak - nazwiska uczniów:
Leszek Maciejewski, Elżbieta Paprzycka, Andrzej Sakowicz, Anna Sakowicz,
Janina Żywiecka, Irena Żywiecka, Jerzy Ostrowski, Edward Łazuk,
Lucyna Olszewska, Marek Krajewski.
8. Przerobiono materiał szkoły powszechnej - kl. V, VI, VII.
9. Forma konspiracji-- uczono w pokoju, okna z siłnicą, przygotowane były gry świetlicowe, aby w razie niepożądanego odwiedzin udawać, że się bawią.
10. Rodzice pomagali w organizowaniu konspiracji - jeżeli patrol niemiecki przechodził ulicą, dawali znać. Wówczas przerywaliśmy naukę, książki i zeszyty chowano - dzieci bawili się w warcabę lub inną grę świetlicową.

Pewnego razu ojciec dziecka przestrzegł mnie, aby nie wchodził do domu, gdzie mieliśmy komplet, bo jest tam podejrzany osobnik, który poszukuje pewnej osoby.
Pracując w Ornsticks Gesellschaft /towarzystwo nieruchomości ci/ w charakterze administratora domów, miałem pracę terenową i swobodę poruszania się po mieście. W wypadku legitymowania nie tłumaczyłem się, że przyszedłem służbowo w sprawie mieszkaniowej i to mi ułatwiało pracę.
11. Nazwisk nauczycieli, którzy zginęli w Białymstoku nie podaję, gdyż są to nazwiska znane.
12. Ważniejsze wydarzenia z okresu okupacji /tajnego nauczania/

Jednego razu zostałem zatrzymany na rogu ulicy Mickiewicza i Drobnianej. Po sprawdzeniu dokumentów kazali mi gestapowicem otworzyć teczkę i pokazać zawartość. W teczkę miałem dokumenty z prac oraz zeszyty, które brałem do poprawy /owinięta w papier/. Niemiec przejrzał papiery służbowe i pyta: a co to za paczka? Powiedziałem, że również papiery służbowe. Uwierzyli nie kazali rozpakowywać.
13. Dokumentów związanych z tajnym nauczaniem nie posiadam.
14. Zachowanie się uczniów w czasie tajnego nauczania było wzorowe, stosunek do pracy - pozytywny.

Wywiad

Wywiad w sprawie tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej, przeprowadzony dnia 7 stycznia 1966 r. z p. Marią Czująajewską, zam. w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 8.

Pani Maria Czująajewska w czasie okupacji niemieckiej prowadziła tajne nauczanie na terenie Białegostoku. Liczby uczniów i kompletów nie pamięta. Nauka odbywała się w mieszkaniach uczniów /np. przy ul. Koszykowej, innych ulic nie pamięta/ i w domu p. Marii Czująajewskiej przy ul. Warszawskiej 8. Były to komplety na poziomie klasy IV i V gimnazjum.

Z nauczycieli, którzy z nią pracowali pamięta panią Anielę Rybarczykową, która mieszka obecnie w Warszawie i pracuje jako bibliotekarka.

Pomoc rodziców polegała na tym, że dawali oni mieszkania na lekcje.

Nazwiska uczniów, których uczyła:

1. Kazimierz Danowski - pracuje obecnie w ~~Warszawie~~ Krakowie
2. Jerzy Blicharski - jest inżynierem w Warszawie
3. Mieczysław Domysławski - jest lekarzem chorób dziecięcych w Choroszczy
4. Młyńczyk - pracuje w Białymstoku.

Innych nazwisk nie pamięta. Z pomocy naukowych były tylko książki i to bardzo mało.

Z okresu tajnego nauczania zapamiętała następujące wydarzenie:

Jeden uczeń z kompletu prowadził zeszyt, w którym zapisywał, gdzie odbywała się lekcja i nazwisko nauczyciela. Nazwy ulic gdzie odbywała się lekcja i nazwisko nauczyciela, oznaczano umownie, np. x lub y. Uczeń, który prowadził te notatki, zlekceważył sobie i napisał dokładny adres i nazwisko nauczyciela, a mianowicie pani Czująajewskiej.

Po lekcjach poszedł z kolegami do kina. W czasie wyświetlania filmu Niemcy urządzili łapankę. Uczeń ten przestraszył się i rzucił zeszyt pod krzesło. Po wyjściu z kina udał się szybko do p. Anieli Rybarczykowej i opowiedział jej, co mu się zdarzyło. Pani A. Rybarczykowa zawiadomiła o nieszczęściu panią M. Czująajewską, aby w razie czego była przygotowana na rewizję.

Na szczęście nic z tego złego nie wynikło, widziano tylko, jak wywożono z kina dużo porzuconych książek i zeszytów.

Wywiad przeprowadziły: Walentyna Maksymiuk, ucz. kl. II-d
Danuta Arciszewska, ucz. kl. I-b

Uwaga. Nieprawie jest i należy sprawdzić, czy p. Czująajewska w czasie okupacji mieszkała przy ul. Warszawskiej 8 - nie mieszkała, mieszkała ul. Stefan 8

6

Wywiad w sprawie tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej przeprowadzony dnia 6 grudnia 1965 r. z p. Heleną Domysławską, wicedyrektorką L.O. II w Białymstoku, zam, przy ul. Warszawskiej 8.

1/ Pani Domysławska prowadziła we wsi Kosiorki w roku szk. 1941/42 komplet składający się z trzydziestu osób. Były to dzieci z Pyz, Kosiorek, Ołdaków i Jaśków, ze wsi, które obecnie znajdują się w pow. monieckim. Dodatkowo uczyła troje dzieci gospodarzy, u których mieszkała.

W następnym roku szk. 1942/43 p. Domysławska przeniosła się do Białegostoku, gdzie uczyła w trzech tajnych kompletach po trzy osoby; zaś w roku szk. 1943/44 przerwała nauczanie, bo ukrywała się przed gestapowcami.

2/ Podczas tajnego nauczania p. Domysławska utrzymywała kontakty w Kosiorkach z p. Felicją Laufesfejer - obecnie brak kontaktu; p. Janem Kowalem - sekretarzem SD, byłym posłem na Sejm, obecnie zam. w Białymstoku; z p. Janiną Jabłońską - obecnie bibliotekarką w ZSO; z p. Marią Pacewicz - nosi obecnie inne nazwisko po mężu, kierowniczką szkoły specjalnej nr. 17 w Białymstoku; z p. Anielą Rybarczykową - zam. obecnie w Warszawie.

3/ P. Helena Domysławska uczyła wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres szkoły podstawowej.

4/ Na wsi początkowo były ławki, tablica, liczydła i podręczniki; potem zarówno w Białymstoku jak i na wsi tylko podręczniki i liczydła.

5/ Najpamiętniejsze wydarzenie - opowiada p. Domysławska - "uczyłam wtedy na wsi, w prawdziwej klasie z ławkami i tablicą, nie przypominam tylko, czy była to wiosna, czy jesień, w każdym bądź razie było ciepło, gdyż okno było otwarte. W pewnym momencie wchodzi niemiecki żołnierz i pyta, co my tu robimy? Na szczęście umiałam trochę rozmawiać po niemiecku i coś tknęło mnie, żebym powiedziała, że przygotowuję dzieci do konfirmacji. Żołnierz zadowolony się taką odpowiedzią odszedł nie sprawdzając, jakie mamy podręczniki i co właściwie robimy. Najedliśmy się wszyscy strachu co niemiara, ale potem byłam ostrożniejsza".

6/ - "Z moich uczniów nikt nie zginął, ze współpracowników zamordowali gestapowcy siostrę p. Jabłońskiej - Zofię" - poinformowała nas nasza rozmówczyni.

7/ Uczniowie uczyli się dość dobrze, byli pilni /była to częściowo zasługa rodziców/.

8/ Wszystkie komplety były na poziomie szkoły podstawowej.

9/ Na wsi rodzice bardzo dużo pomagali, bo za naukę płacili produktami, tak, że można było utrzymać rodzinę mieszkającą w Białymstoku. Zimą przywozili p. Domysławską z odległego dworku, gdzie mieszkała, do szkoły. Rodzice sami zorganizowali szkołę i przywieźli nauczycielkę z odległego Białegostoku. Stosunek okolicznej ludności był również bardzo przychylny. Pilnowano,

aby nikt nie doniósł Niemcom o nauczaniu i strzegli, aby żołnierze niemieccy nie zastali uczniów i nauczycielki w czasie nauki.

10/ W Kosiorkach ochraniał p. Domysławską p. Kowal, którego upoważniły do tego jednostki nadrzędne - jakie? - niestety nie wiadomo, bo nie informowano o tym, a w Białymstoku - p. Pacewicz - pracownik działu zatrudnienia, która "pilnowała" karty zatrudnienia p. Domysławskiej.

Wywiad przeprowadziły: Mirosława Czemieli i Nina Piłonowicz, ucz. kl. III-c.

Wypis

Wywiad przeprowadzony z panią Jadwigą Farat dnia 4.12.1965 r. w sprawie tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej.

1. Imię i nazwisko prowadzącego tajne nauczanie: JADWIGA FARAT.

2. Liczba dzieci w każdym roku nauczania?

Przez wszystkie lata na komplety uczęszczało siedmioro dzieci.

3. Dokładne określenie miejsca nauki.

Lekcje odbywały się w prywatnych mieszkaniach, w każdym dniu u kogo innego, były to grupy wędrujące. Na lekcje tajnego nauczania uczęszczały dzieci z następujących ulic: Szosa Obwodowa, Ciepła, Fabryczna, Łąkowa i właśnie tu odbywały się zajęcia.

4. Ile kompletów oraz po ile było osób w komplecie?

Były dwa komplety - grupa młodsza i starsza. Nauka odbywała się systemem głośnym i cichym.

5. Przedmioty, których uczono.

Uczyłam takich przedmiotów, jak - język polski, matematyka, historia, geografia. W klasach starszych także - chemii i fizyki. Największy nacisk kładłam na lekcje historii, aby wyrobić w swoich uczniach uczucie patriotyzmu i nauczyć ich prawdy o Ojczyźnie.

6. Z jakimi nauczycielami współpracowała?

Współpracowałam z panią Dominiką Zachowicz, która obecnie pracuje w szkole Nr 5 i panią Heleną Skiwską, która jest już na emeryturze.

7. Poziom /szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum/

Był to kurs szkoły podstawowej / do klasy siódmej/

8. Czy zachowały się fotografie i nazwiska uczniów?

Fotografii swoich uczniów nie posiadam, a było to tak już tak dawno, że nazwisk ich nie pamiętam.

9. Czy rodzice pomagali w organizowaniu konspiracji?

Rodzice ułatwiali odbywanie lekcji. Odpowiednio urządzali i maskowali mieszkania, żeby była pewność, że nikt nie wykryje. Rodzice za naukę dzieci wynagradzali mnie 1 kg słoniny miesięcznie.

10. Nazwiska nauczycieli, którzy w znanej okolicy zginęli.

W Wasilkowie zginął nauczyciel, którego nazwiska nie pamiętam.

mykan.

Wywiad w sprawie tajnego nauczania z wizytatorem
Tadeuszem Felickim przeprowadzony dn. 12.2.66 r.

8

Tadeusz Felicki, przed wojną nauczyciel szkoły podstawowej, uczył podczas okupacji tylko w jednym roku szkolnym 1941.42. Wykładał wszystkie przedmioty w zakresie szkoły średniej i podstawowej oprócz rysunków i prac ręcznych. Nawet dwie lekcje tygodniowo poświęcał językowi niemieckiemu.

Młodzież, którą uczył, była w wieku do 16 lat. Jej stosunek do nauki był taki jak dziś. Uczniowie byli dobrzy i gorsi. Przewodziły dziewczynki: Gilówna i Zawidowska. Pan Felicki przypuszcza, iż kontynuowały one naukę u prof. Kolendo. Najgorzej uczył się Staś Krukowski, ale, był on uczniem czytany. Młodzież na koniec roku nie otrzymała świadectw. Za naukę płaciła prowiantem na miesiąc kilogram słoniny.

Uczniowie posiadali wszystkie podręczniki. Podręcznik do łaciny napisał sam prof. Felicki na tekturkach przy papierosowych bibułkach Solali.

Musiał on przerwać nauczanie, ponieważ Niemcy zagrozili mu wywiezieniem do Niemiec na roboty, jeżeli nie zacznie pracować. Pan Felicki prowadząc tajne nauczanie pracował zarobkowo, utrzymywała go małżonka, która zajmowała się handlem. Pracę podjął Felicki w prywatnym spożywczym sklepie niemieckim przy ul. Lipowej za 128 marek miesięcznie.

Uczył dzieci z zapalem. Bardzo lubił młodzież. Uczniowie jego byli zorganizowani w trzech grupach. Razem uczyło się 10 osób.

I komplet liczył 5 osób - szkoła średnia

II komplet 4 osoby - szkoła podstawowa

III komplet był jednoosobowy. Składał się on z chłopca-syna krawca, który rozpoczął naukę nie z początkiem roku szkolnego, ale trochę później. Ze względu na bezpieczeństwo nie został on włączony do II kompletu. /Początkowo p. Felicki nie darzył zbyt dużym zaufaniem rodziny tego ucznia/. Brał on lekcje z zakresu szkoły podstawowej.

Nauka odbywała się przed południem w domu rzeźnika ob. Krukowskiego przy ul. Antoniukowskiej 12. Nie wystawiano czujek. Jako ochrona służyły zapasowe drzwi, którymi młodzież uciekała w razie niebezpieczeństwa.

Wizytator Felicki opowiedział przygodę, która się zdarzyła pewnego dnia, gdy miał zajęcia z kompletem pięcioosobowym. Otóż podczas lekcji do domu, w którym odbywała się nauka, przyszło dwóch ludzi, którzy zatrzymali się w kuchni. Pan Felicki myślał, że to są gestapowcy i dlatego kazał wyjść czterem uczniom, a sam z jednym chłopcem, Stasiem, synem właściciela mieszkania i wyjął książkę niemiecką, pozorując tym język niemiecki. Jednym z przybyłych okazał się kolega, którego Felicki nie widział cztery lata. Felicki nie miał kontaktu z innymi nauczycielami prowadzącymi tajne nauczania, ponieważ przyjechał z Grodna i nie znał nikogo z Białegostoku.

Mieszkając w Grodnie słyszał o mordowaniu nauczycieli Polaków w Suwałkach. Mówił też, że słyszał o rozstrzelaniu dwóch chłopców, których złapano z książkami na jednej z ulic Białegostoku.

Podczas okupacji pan T. Felicki pracował też przez pewien okres w biurze państwowym. Polacy zatrudnieni tu w charakterze urzędników byli w kontakcie z podziemiem i w razie potrzeby wystawiali fałszywe dokumenty.

Wywiad był przeprowadzony na zebraniu Szkolnego Koła Historycznego przy Technikum Ekonomicznym im. Mikołaja Kopernika w obecności 25 osób i p. prof. Eugenii Homan.

Protokowała Elżbieta Trochimowicz
ucz. kl. IIc

myślona
Wywiad z panią prof. Zofią Gacińską zam. przy ul. Piasta 79
w sprawie tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej.

Pani prof. Gacińska uczyła przez cały okres okupacji. Nauczała wszystkich przedmiotów oprócz jęz. niemieckiego w zakresie od I do III klasy szkoły średniej.

Prowadziła 3 komplety. W pierwszym komplecie było 9 osób, a między nimi: Ela Muszyńska, Sławek Rađiukiewicz, Basia Lewkowitz, Wisia Grodzicka, Irka Irlńska, Jaś Maciejewski, Antoni Gabrylewicz, Staś Drozdowski. Uczniowie uczyli się dobrze. Zwłaszcza obecny inżynier Jaś Maciejewski i obecny lekarz Antoni Gabrylewicz.

W drugim komplecie były trzy dziewczynki i chłopak: Krysia Kalinowska, Danka Wysocka, Stasia ... /nazwiska pani nie pamięta/, Zbyszek Kieksa, który zginął. Uczyli się oni wszystkich przedmiotów od dwu ostatnich klas szkoły podstawowej i doszli do małej matury. Nauka odbywała się w mieszkaniu pani Gacińskiej, przy ul. Piasta 79.

Do trzeciego kompletu należały również trzy dziewczynki: Ałła Zankiewicz /obecnie dr okulista/, Luba Hankiewicz, Danuta Walewska. Nauka odbywała się w mieszkaniach tych dziewczynek.

I komplet uczył się od 8 do 11 godz.
II " " " " 12 do 14-15 godz.
III " " " " po obiedzie.

Posiadano wszystkie podręczniki. Brak było pomocy naukowych, jedynie do geografii był atlas.

Potem odbywały się egzaminy. Z geografii egzaminowała pani Rybarczyk, z matematyki pan Kosiński, z jęz. polskiego pani Gacińska.

W mieszkaniu pani Gacińskiej mieszkał niemiecki urzędnik. Pracował on w jakiejś instytucji od godz. 8 do 12. Pani uczyła w pokoju tego Niemca w czasie jego nieobecności. Pewnego razu gdy odbywała się nauka, pani zauważyła, że nadchodzi Niemiec. Dzieci się schowały, a profesorka wzięwszy ścierkę zaczęła ścierać kurz.

W sąsiedztwie pod nrem 80 mieszkał gestapowiec wraz ze swoją żoną. To stanowiło poważne źródło strachu. W razie rewizji uczniowie przechodzili przez ogrody sąsiadów na ulicę Słonimską.

Rodzice dzieci pomagali, jak mogli /dawali produkty, np. mąkę, jaja, słoninę/.

Bardzo wielkim przeżyciem owej pani była wiadomość o wzięciu przez Niemców zakładników spośród nauczycieli. Gdy Niemcy weszli do jej mieszkania, pani była święcie przekonana, że to po nią. Okazało się, że chodziło o wywieszenie listy lokatorów.

Uczniowie często dokazywali. Pewnego razu wylali atrament i zbili barometr. Odbyło się wtenczas zebranie rodziców.

W tej okolicy zginął nauczyciel pan Cwiakała. U Małyszków, przy ul. Słonimskiej zabrano cały komplet.

Wywiad przeprowadziły: Irena Makal, ucz. kl. I-d i Elżbieta Trochimowicz, uczl. kl. II-c - w dniu 24.12.65 r.

Wywiad przeprowadzony z Panią Profesor Franciszką Hałaburdą dnia 3.XII.65r.

Pani Franciszka Hałaburda - obecna nauczycielka jęz. polskiego w Studium Nauczycielskim - brała czynny udział w tajnym nauczaniu na Białostocc żyźnie. W latach 1941-42 uczyła w Białymstoku w zakresie szkoły średniej - poziom gimnazjalny i licealny. Przedmioty, których nauczala to: język polski, łacina, propedentyka i filozofia.

Lekcje odbywały się w mieszkaniach uczniów przy ul. Staszica, w domu państwa Wroczyńskich przy ul. Starobojarskiej i przy ul. Mickiewicza. Pani Hałaburda uczyła trzy komplety po 6-8 osób w komplecie/dokładnie nie pamięta/. Jeden komplet uczyła u siebie w domu przy ul. Nowowarszawskiej 16.

Formy konspiracji: nauka odbywała się w coraz to innym domu, wieczorami, gdyż młodzież w dzień musiała pracować w niemieckich zakładach. Opłaty za naukę były minimalne.

W roku 1942 Pani Hałaburda wyjechała do Janowa koło Sokółki, gdyż gromadziła jej pracę w Arbeitsamcie. W Janowie mieszkała jako kuzynka u państwa Arciuchów. I tu nie przerwała pracy nauczycielskiej.

Uczyła w Janowie, w Nowym Janowie/w mieszkaniu p. Arciuchów/ oraz na wsi i na kolonii /Jasionowa Dolina u p. Edwarda Piecila/.

W latach 1942-43, 1943-44 do kwietnia, uczyła w zakresie gimnazjum i liceum. Prowadziła dwa komplety. Było to uzupełnienie klasy III i IV w zakresie gimnazjum.

I komplet prowadzony był na poziomie ~~typu~~ licealnym typu fizyczno-matematycznego.

II komplet składał się z 2 osób, które złożyły egzamin w sierpniu 1943 roku ze wszystkich przedmiotów objętych programem.

Był prowadzony na poziomie gimnazjum.

W maju i czerwcu 1943r. 7 uczniów złożyło egzamin z klasy I licealnej.

Po wyzwoleniu szereg uczniów ukończyło studia wyższe.

W Janowie z Franciszką Hałaburdą współpracowali inż. Hipolit Sobolewski - obecnie profesor Politechniki Warszawskiej.

Pani Hałaburda uczyła w Janowie przedmiotów humanistycznych: jęz. polskiego, historii, geografii, łaciny, jęz. francuskiego, a nawet biologii.

Pan Sobolewski wykładał matematykę i chemię.

W Janowie były także komplety z zakresu szkoły podstawowej, które prowadziła Maria Rodaków na.

Uczniowie mogli korzystać z pomocy naukowych takich jak: mapy, globusy, mikroskop i niektóre pomoce z fizyki. W zdobywaniu pomocy główną rolę odegrał Edward Litwinowicz. Brakowało on części pomocy Panu Sobolewskiemu, który jeździł po nie do Białegostoku. Po wojnie pomoce owe oddano do szkół.

Pod koniec 1944 roku prowadzone komplety pozwały się, gdyż 5 uczniów wywieziono na roboty do Niemiec.

Ciekawsze wydarzenie

Kiedyś żandarmi uczniów, którzy szli z książkami na lekcje. Dzięki okupowi udało się uniknąć komplikacji.

Nazwiska uczniów z owego okresu:

Irena Korzeniowska - nauczycielka w Augustowie,

Amelia Arcich - ukończyła matematykę,

Irena Lechojdo - " - politechnikę,

Władysław Pankiewicz - " - " -

Alfons Mróz - " - " -

Karol Błahuszewski - " - " -

Sawicki Witold

Pieciul Edward

Albin Giełżan

nykon

Wywiad w sprawie tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej, przeprowadzony dnia 20 grudnia 1965 r. z p.prof. Jakubem Kaflem, zam. w Białymstoku przy ul. Wasilkowskiej 21.

Pan Jakub Kafel w czasie okupacji niemieckiej prowadził tajne nauczanie na terenie Białegostoku w latach: 1941/42, 1942/43, 1943/44. Kompletu liczyły po 7 - 10 uczniów. Kompletu te były na poziomie klas gimnazjalnych i licealnych.

Nauka odbywała się w kilku mieszkaniach, np. przy ul. Wasilkowskiej 35, Wasilkowskiej 21, Staszica 4 /innych adresów nie pamięta/. W kompletach uczył fizyki. Pomoce do tego przedmiotu były. Część nauczyciele przechowywali u siebie w domu, a część uczniowie.

Wywiad przeprowadziły: Walentyna Maksymiuk, ucz. kl. II-d
Maria Niemoćko, ucz. kl. II-d

nykon.

Wywiad w sprawie tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej, przeprowadzony dnia 18 stycznia 1966 r. z p. Heleną Leszczyńską, zam. w Białymstoku przy ul. Białystoczek 7.

Pani Helena Leszczyńska tajne nauczanie prowadziła w roku 1941/42, na terenie Białegostoku. W kompletach było do 5 - 6 uczniów.

Pomoc rodziców polegała na tem, że dawali oni mieszkania, np. przy ul. Kolejowej /adresów innych nie pamięta/. Nauka odbywała się w mieszkaniach uczniów.

Kompletu te były na poziomie kl. I - IV szkoły podstawowej.

Nauczyciele, którzy z p.H. Leszczyńską uczyli, to p. Stankiewicz i ~~Sieromska~~ Sieromska. Nazwisk uczniów nie pamięta.

Wywiad przeprowadzony dnia 18 stycznia 1966 r. przez:

Walentynę Maksymiuk, ucz. kl. II-d
Danutę Arciszewską, ucz. kl. I-b.

Wywiad przeprowadzony w sprawie tajnego nauczania dnia 18 grudnia 1965 r. z panią prof. Marią Kwapińską, zam w Białymstoku, ul. Mazowiecka 37 c m. 31.

Pani prof. Kwapińska brała udział w tajnym nauczaniu w Białymstoku. Nauczała młodzież w zakresie szkoły średniej /przy ulicy Sobieskiego/. Komplet dzieci składał się z 1 - 2 osób, między innymi uczyła się dr Zabłocka, córka dentystki p. Maliarewicz, syn pani prof. Kolendo i inni.

Młodzież uczyła się jedynie z książek. Przerabiali cały materiał, który był potrzebny do matury. Podczas egzaminów maturalnych przewodniczyła pani prof. Kolendo lub pan Kosiński. Taka matura tajna odbywała się zawsze w niedzielę. Pięć osób złożyło maturę w liceum rolniczym, jedna osoba humanistyczną, jedna osoba małą maturę.

Młodzież była już prawie dorosła, dlatego też rodzice nie mieli kłopotów. Uczniowie sami przychodzili, niosąc książki za pazuchą, odchodzili. /małe dzieci odprowadzali rodzice/. Pani prof. Maria Kwapińska nauczała spokojnie. Do jej mieszkania prowadziła bardzo niewygodna droga /bagna, błoto, kałuże/ więc Niemcy nie chcieli nawet zaglądać. Raz jeden z Niemców przyszedł, ale zapytał tylko czy są kury i jaja. Prócz tego nikt nie zaglądał. Pani prof. Kwapińska opowiadała nam z entuzjazmem, chociaż od tamtych dni minęło wiele lat.

Wywiad przeprowadziły: Jadwiga Maksim i Krystyna Karczewska - I-b.

Pani Zofia Krajewska - obecna nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Białymstoku, w okresie okupacji prowadziła komplety tajnego nauczania.

Komplety te mieściły się w dzielnicy Bojary - w mieszkaniach uczniów, przy ulicach Wiktorii, Skorupskiej, Staszica, Warszawskiej. Kompletów było w różnych okresach 2 lub 3 po około 10 osób.

Pani Zofia Krajewska wykładała łacinę w I, II, III, IV klasie gimnazjum. Uczniowie uczyli się ze skryptów. Wykazywali przy tym wielką pilność i staranność w nauce.

Lekcje odbywały się kolejno w mieszkaniach uczniów, rodzice pełnili rolę czujek. Egipskie ciemności na ulicach sprawiały, że nieraz godzinę trwały poszukiwania domu, w którym odbywały się lekcje. Z domu wychodziło się też pod różnym pozorem.

Z kompletów nie zachowały się żadne zdjęcia. Pani Krajewska spotykała się najczęściej z nauczycielami - panią Rybarczykową i panem Kosińskim.

Wywiad przeprowadziła Nina Prytulczyk, ucz. kl. IV, w dniu 10.1.66.

myka

Wywiad przeprowadzony z Panią Marią Mońko dnia 11.XII.65r.

Maria Mońko prowadziła tajne nauczanie w Białymstoku podczas okupacji hitlerowskiej. Mieszkała przy ul. Krzywej 17. Była nauczycielką przed wojną. Razem z innymi nauczycielami pracowała w Biurze Mieszkaniowym, ażeby nie ściągnąć na siebie żadnych podejrzeń i nie zostać wywiezioną do obozu, co spodkako wielu nauczycieli polskich. Maria Mońko uczyła dzieci w wieku szkoły podstawowej - kl. III do VII. Nauka odbywała się w jej mieszkaniu i prowadzona była w dwóch kompletach. Pierwszy komplet uczył się w czasie przerwy obiadowej w Biurze Mieszkaniowym. Liczył on od 8 do 10 dzieci z klas: III, IV, V szkołą podstawowej. Popracy Pani Mońko uczyła drugi komplet - dzieci starszych w godzinach 18⁰⁰ - 21⁰⁰. Byli to uczniowie klasy VI i VII w liczbie 10-12 osób. Nauczanie nie objęło klas najmłodszych - I i II, ponieważ były to jeszcze małe dzieci i nie zdawały sobie sprawy z niebezpieczeństwa tajnego nauczania. Nauką tych dzieci zajmowali się rodzice w domu.

Nauczanie było przeprowadzane według programu przedwojennego. Uczono takich przedmiotów jak: język polski, historia, matematyka, biologia, geografia i fizyka. Podręczników do nauki było bardzo mało - uczniowie wzajemnie sobie pożyczali. Wydania podręczników były bardzo stare - przedwojenne. Dla zamaskowania swojej działalności Maria Mońko stosowała różne formy konspiracji. W czasie lekcji stał przygotowany patefon i w razie, gdyby któryś z Niemców chciał wejść do mieszkania, włączano patefon co robiło wrażenie przyjęcia. Niezależnie od tego przed domem stał ciągle jeden z uczniów i pilnował, czy w pobliżu nie kręcą się Niemcy.

Rodzice uczniów byli przychylnie ustosunkowani do Pani Mońko i często jej pomagali.

ZMMaria Mońko pracowali nauczyciele: Kosiński, Klepacka, Kamiński. Wszyscy ci nauczyciele pracowali w Biurze Mieszkaniowym. Biuro to było jakby ośrodkiem szkoleniowym, którym opiekował się Pan Serafinowicz.

Dokumentacji uczniów: wyników tajnego nauczania czy innych nie można było prowadzić, ponieważ w każdej chwili mógł wpaść gestapowiec i znaleźć je. Tak więc ryzyko tajnego nauczania było bardzo duże.

Gestapowcy chodzili po domach, chcąc wyłowić tajne komplety. Właśnie taka historia wydarzyła się nauczycielce, mieszkającej niedaleko Pani Mońko. Pewnego razu do jej domu przyszedł gestapowiec przebrany za ojca - wraz z jakimś dzieckiem - pod pozorem zapisania go do tajnej szkoły. Na drugi dzień nauczycielka aresztowana i słuch o niej zaginął. Prawdopodobnie rozstrzelano ją.

Wywiad przeprowadzili:
Aldona Giro
Kazimierz Maciejewski
Jan Zebrowski

*zencu roz
my niadal w
pranu by II nawary
aretki -*

14
Sprawozdanie z wywiadu przeprowadzonego w dniu 17.12.1965 r.
z panią prof. Malwiną Mozolewską na temat tajnego nauczania w Białymstoku podczas okupacji hitlerowskiej.

Pani prof. Malwina Mozolewska pracowała podczas okupacji niemieckiej w trzech tajnych kompletach maturalnych. Pierwszy składał się z 10 osób, drugi z 12. Oba zespoły zorganizowane były na Bojarach. Trzeci komplet maturzystów, liczący około 8 - 10 osób mieścił się przy obecnej ulicy Antoniukowskiej.

*nie było la...
k... med...
!! sekret
nie było*

Pani prof. mgr Malwina Mozolewska wykładała takie przedmioty, jak historia, geografia, pedagogika, psychologia i inne. Z panią prof. współdziałali w tajnym nauczaniu - Eugenia Krassowska, Zofia Krajewska, Zbigniew Troczewski, Jan Staszewski - geolog, którzy prowadzili pozostałe przedmioty.

Wśród osób, które zginęły z rąk hitlerowców, wymieniła pani prof. Mozolewska ucznia - już maturzystę - Mieczysława Ungera i geologa - Janusza Staszewskiego. /?/ ?

Na pytanie, jaki był stosunek uczniów do nauki, pani prof. odpowiedziała: "stosunek bardzo serdeczny, uczniowie bardzo pilnie uczyli się, widać było ich wielkie przejęcie się nauką".

Rodzice uczniów wprawdzie pomagali nauczycielom, płacili za naukę, ale ich opłaty były bardzo skromne, wynosiły po prostu grosze.

A oto jedno z wydarzeń, o którym opowiedziała pani profesor:

1122

Pewnego dnia w czasie lekcji prowadzonej przez panią prof. mgr Malwinę Mozolewską, wkroczyli Niemcy. Wszystkich aresztowano, zawieziono do białostockiego Getta, które obejmowało obecną ulicę Malmeda i ulice do niej przyległe. Rodzice wykazali wówczas wiele inicjatywy. Wszystkimi możliwymi sposobami starali się pomóc uwięzionym. Przekupili Niemców i wtedy dopiero uczniowie wraz z panią prof. Malwiną Mozolewską wydostali się z Getta.

Wywiad przeprowadziły: ucz. kl. IV-d Janina Godlewska
ucz. kl. IV-d Aldona Suchocka

Są poważne wątpliwości co do osoby "geologa Janusza Staszewskiego" - należy sprawdzić, czy nie rasta do amytka.

prof. Maria Sawicka

15

Wywiad w sprawie tajnego nauczania przeprowadzony dnia 30 kwietnia 1965 r. z panią prof. Marią Sawicką, zamieszkałą w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej 7.

1/ W jakich latach nauczała? Gdzie nauczała?

Nauczała w latach szkolnych: 1940/41, 1941/42, 1942/43, 1943/44, 1944/45 - w domach uczniów przy ulicach: Odeskiej, Modlińskiej /u państwa Poznańskich/, Młynowej.

2/ Po ile osób było w każdym komplecie? Na jakim poziomie był ten komplet?

Komplety były na poziomie szkoły podstawowej /klasy V, VI, VII/. W każdym komplecie było 6 - 10 osób.

3/ Przedmioty, których nauczała/ Przebieg lekcji. Czy korzystano z pomocy naukowych?

Pani Sawicka uczyła wszystkich przedmiotów oprócz artystycznych, tzn. uczyła języka polskiego, matematyki, biologii, historii, geografii; w klasach VI - VII - fizyki i chemii. Na lekcji jęz. polskiego uczniowie pisali wypracowania, uczyli się gramatyki i ortografii; na matematyce poznawali zasady geometrii, rozwiązywali zadania na liczbach całkowitych i ułamkowych; na historii poznawali dzieje naszej ojczyzny; na lekcji geografii - świat.

Na lekcjach biologii, chemii i fizyki uczyli się tego co było zawarte w podręcznikach, ponieważ brak było przyrządów i pomocy naukowych do tych przedmiotów. Wszyscy uczniowie mieli do wszystkich przedmiotów podręczniki. Z przyrządów była tylko mapa i atlas.

4/ Czy w tajnym nauczaniu pomagali rodzice i na czym polegała ich pomoc?

Rodzice bardzo pomagali. Dawali lokale na prowadzenie lekcji, odprowadzali swoje dzieci do szkoły, jeżeli można tak to nazwać, stawali na czatach alarmując, czy nie zbliżają się Niemcy.

5/ Formy konspiracji.

- a/ chowanie książek i zaczynanie zabawy klockami czy innymi zabawkami
- b/ bawienie się z małymi dziećmi /ponieważ często u ludzi wynajmujących lokale były małe dzieci/
- c/ częste zmienianie lokalu /2 razy w tygodniu/

6/ Zdanie pani prof. Sawickiej o młodzieży.

Młodzież była bardzo sprytna, pilna, lubiąca naukę i dużo czasu na nią poświęcająca.

Wywiad przeprowadziły: Krystyna Karczewska, ucz. kl. I-b
Jadwiga Maksim, ucz. kl. I-b

W. L.
Wywiad przeprowadzony dnia 4.12.1965 r. z panią Heleną Skiwską zamieszkałą
w Białymstoku, ul. Grunwaldzka 58/1 76

W latach okupacji prowadziłam tajne nauczanie. Uczęszczało na nie 14 dzieci.
Były to dwie grupy - młodsza i starsza.

Lekcje odbywały się w moim mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 58/1.

Uczyłam wszystkich przedmiotów /oprócz artystycznych/ na poziomie szkoły podstawo-
wej /od kl. I do VII/

W mojej pracy pomagała mi pani ^Płaczowska.

Rodzice za naukę dzieci wynagradzali mnie 0,5 kg słoniny miesięcznie.

Uczniowie moi uczyli się bardzo dobrze, rozumieli potrzebę nauki.

Obecnie moi uczniowie zajmują poważne stanowiska, jak doktor Osińska, dr. Lankan,
laborantka Falkowska.

W y w i a d p r z e p r o w a d z i l i :

Angelina Szylanek	- kl. IV f
Wiesława Dudko	- kl. IV f
Stanisław Białecki	- kl. IV f
Eugeniusz Guzowski	- kl. IV f

rychom

Wywiad przeprowadzony w dniu 17 grudnia 1965 r. z nauczycielką Szkoły Podstawowej Nr 7 w Białymstoku, panią Heleną Stankiewicz, zamieszkałą w Białymstoku przy ul. Wiatrakowej 22 w sprawie tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej.

Pani Stankiewicz uczyła przez trzy lata /1941, 1942, 1943/ 17 osób, z których były utworzone trzy komplety. Dwa z nich miały po sześć osób, zaś trzeci pięć. Były to grupy z zakresu szkoły podstawowej klas V, VI i VII. Pani Stankiewicz nauczała wszystkich przedmiotów. Lekcje odbywały się u niej w domu przy ul. Wiatrakowej lub u jej uczniów przy ul.: Chorószczańskiej, Knyszyńskiej, Kozkowej, Antoniukowskiej i Szosie Wschodniej.

Pani Stankiewicz nie współpracowała z innymi nauczycielami. Nie posiadała żadnych pomocy naukowych i sama sporządzała mapy. Dzieci miały kilka podręczników, które pożyczaly jedne drugim. Uczniowie wiedzieli, że nie wszystkie dzieci mogą się uczyć i dlatego też cenili naukę osiągając dobre w niej wyniki. Byli uczniowie pani Stankiewicz skończyli szkoły średnie, a kilku z nich wyższe studia. Należą do nich:

1. Stanisław Okulski - oficer marynarki wojennej
2. Gustaw Danowski - lekarz
3. Regina Rynkiewicz - archeolog
4. Ryszard Szybiński
5. Krystyna Zaniesieniuk.

Za miesiąc pracy rodzice płacili nauczycielce 1 kg słoniny lub masła.

Ciekawsze wydarzenia:

Podczas świąt Bożego Narodzenia pani Stankiewicz także uczyła. Drzwi były zamknięte. Nagle nauczycielka usłyszała stukanie. Dzieci rozbiegły się po pokojach i pochowaly się, gdzie mogły. Pani Stankiewicz otworzyła drzwi i do mieszkania wszedł Niemiec. Zaprosił go do pokoju. Zandarm począł opowiadać nauczycielce o swojej rodzinie i ojczyźnie. Mówił, że tęskni do bliskich i jest mu bardzo smutno, więc przyszedł, żeby komuś zwierzyć się ze swych cierpień. Po dłuższej rozmowie Niemiec opuścił dom nauczycielki.

Działo się to pod koniec okupacji niemieckiej. Hitlerowcy zabierali młodzież polską na roboty do Niemiec. W domu pani Stankiewicz wiadano o tym i przygotowano kryjówkę. Po zawiadomieniu przez sąsiadów, że Niemcy są już niedaleko, pani Stankiewicz wraz z trzema uczniami wyjęła kilka desek w podłodze werandy i wpełzła pod podłogę. Rodzice jej założyli deski z powrotem i zastawili tapczanikiem. Po upływie jakiejś pół godziny czasu do domu państwa Stankiewiczów przyszli Niemcy. Zandarmi zaczęli się dopytywać, czy w domu nie ma ukrytych ludzi. Pytali matkę pani Stankiewicz, gdzie są jej dzieci, lecz ta odpowiedziała im, że oni dzieci nie mają. Hitlerowcy jednak temu nie dowierzali i przeszukali mieszkanie oraz piwnicę. Pani Stankiewicz doskonale słyszała, jak nad jej głową chodzili Niemcy. Jednak kryjówki nie znaleźli.

Wywiad przeprowadziły: Krystyna Duchnowska
Jolanta Skiwska, ucz. kl. III-d

Stec

78

Wywiad w sprawie tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej na Białostocczyźnie, przeprowadzony w dniu 20 grudnia 1965 r. z panem Stanisławem Stecem, zamieszkałym w Białymstoku przy ul. Przechodniej 1.

Pan Stanisław Stec jest obecnie nauczycielem fizyki w Technikum Gastronomicznym w Białymstoku.

- 1/ Liczba uczniów w okresie tajnego nauczania -
Liczba uczniów wynosiła 18 osób.
- 2/ Dokładne określenie miejsca nauki -
Nauka odbywała się w domu pana Steca przy ul. Przechodniej 1, dokładnie, na górze, gdzie był urządzonej pokój do nauki. Nauczanie rozpoczęło się w 1942 r. a trwało do maja 1944 r.
- 3/ Ilość kompletów oraz liczba uczniów w komplecie -
Pan Stanisław Stec uczył jedną grupę, w grupie tej znajdowało się 12 osób. Nauka odbywała się w zakresie szkoły średniej /liceum ogólnokształcącego/. Wszyscy uczniowie pana Steca dostali się potem do szkół średnich, a następnie do szkół wyższych. Młodzież była bardzo pilna, uczyła się bardzo dobrze. Po wyzwoleniu uczniowie wstąpili do klasy IV Liceum Ogólnokształcącego.
- 4/ Przedmioty, których uczyli się -
Uczono takich przedmiotów jak: matematyka, łacina, jęz. polski, fizyka, chemia i biologia. Poszczególnych przedmiotów uczyli inni nauczyciele: pani Gątkiewicz, pan Pokoryński, pan i pani Troczewscy oraz pani Wieczorek. Pan Stanisław Stec uczył: fizyki, matematyki i chemii. Także i żona pana Steca uczyła inną grupę złożoną z 6 dzieci, w zakresie szkoły podstawowej.
- 5/ Formy konspiracji i metody nauczania -
Podczas nauki zawsze ktoś z rodzicówz czy domowników obserwował, stojąc w oknie, czy ktoś z Niemców nie nadchodzi. Uczniowie nie nosili ze sobą książek - chowali je w kryjówkach, które znajdowały się w domu pana Steca. Pomocy naukowych nie było. Niektóre pomoce uczniowie wykonywali sami.
- 6/ Czy rodzice pomagali -
Rodzice pomagali nauczycielom w nauczaniu - pilnowali podczas nauki, pomagali w wykonywaniu pomocy naukowych. Rodzice bardzo życzliwie odnosili się do profesorów, którzy uczyli ich dzieci.
- 7/ Czy zachowały się fotografie -
Fotografii żadnych nie zachowano, ponieważ ich dużo nie robiono ze względu na bezpieczeństwo. Prowadzona była także dokumentacja jak spisy uczniów itp. lecz pan Stec nie wie, co się z tym stało.

Wywiad przeprowa zili: Aldona Giro ucz. kl. IV-d
Jan Zebrowski ucz. kl. III-a
Kazimierz Maciejewski ucz. kl. III-a

Wywiad przeprowadzony dnia 11.XII.65r. z Marią Szeromską nauczycielką Szkoły Podstawowej Nr 7 w Białymstoku, zamieszkałą w Białymstoku ul. Aleja 1-go Maja 2 m. 32

1. Liczba osób w każdym roku ?

1941/42	- 4 osoby
1942/43	- 6 osób
1943/44	- 8 osób

Dokładne określenie miejsca nauki.

Najczęściej lekcje odbywały się w prywatnych mieszkaniach na Dzieścięcinach, Marczuku, ostatnio u Pani w domu na Wiatrakowej.

3. Ilość kompletów

Dwa komplety z zakresu szkoły podstawowej i jeden - szkoły średniej.

4. Przedmioty, jakich uczyła

Od pierwszej do siódmej klasy - wszystkie przedmioty, powyżej klasy siódmej - fizykę, historię, geografę, język polski.

5. Sprawa podręczników szkolnych i pomocy naukowych

Uczniowie przychodzili z własnymi książkami, jeżeli chodzi o pomoce naukowe do takich przedmiotów jak fizyka, geografia - Pani Szeromska miała swoje.

6. Stosunek uczniów do nauki

Uczniowie bardzo chętnie przychodzili na lekcje. Chcieli zdobyć jak najwięcej wiedzy. Byli bardzo zdolni.

7. Jaka była zapłata za naukę?

Wynagrodzeniem były głównie artykuły żywnościowe, takie jak: masło, słonina itp. Czasami trzeba było pracować za darmo.

8. Czy pamięta Pani nazwiska swoich uczniów?

Uczniowie moi - mówi Pani Szeromska - ukończyli wyższe studia i obejmują odpowiedzialne stanowiska. Kontaktu z nimi nie mam. Oto kilka nazwisk: Puchalski - obecny lekarz PKP i Szpitala Wojskowego, Domieniecka - nauczycielka w Starosielcach, Ciupa, Zawadzki.

9.

Jacy nauczyciele uczyli w tym rejonie?

- siostra Pani Szeromskiej (pracuje teraz poza Białymstokiem)
- Pan Radiukiewicz z żoną (obecny dyrektor Biblioteki Pedagogicznej)

10. Czy zachowały się jakieś dokumenty, fotografie?

Nie, nic nie udało się przechować.

11. Ciekawsze przeżycia

A. Właśnie odbywały się lekcje na Marczuku. Matka jednego z uczniów pełniła wartę wokół tego zabudowania. W pewnej chwili usłyszano w korytarzu kroki niemieckie. Dzieci pobladły. Chłopcy pośpiesznie schowali książki pod bluzy, a dziewczęta do woreczków zawieszonych na szyli i wpuszczonych pod spódnicę. Pośpiesznie rozrzuciono przygotowane gry i klocki. Niemiec wszedł do pokoju. Badawczo spojrzął na uczniów i Panią Szeromską. Potem spytał dlaczego jest tak dużo dzieci. Gospodyni domu wyjaśniła, że przyszła do niej sąsiadka z córką i synem na pogawędkę. Niedowierzając zapytał, czy się one tutaj przypadkiem nie uczą? - Ależ nie, skądże znowu - zapewniły obie panie. Niemiec wychodząc zapisał adres i nazwisko właściciela domu. Już nigdy Pani Szeromska nie miała tam lekcji.

B. Pewnego dnia Pani Szeromska prowadziła lekcje w swoim domu przy ulicy Wiatrakowej. Matka jej pełniła wartę nie zdążyła uprzedzić o nadchodzących dwóch Niemcach. Celowo zatrzymała ich przed drzwiami. Jeden z nich miał skaleczony palec i prosił o opatrunek. Pani Szeromska usłyszawszy rozmowę niemieckich żołnierzy przerwała nauczanie i wyprowadziła swoich uczniów bocznym wyjściem. Niemcom bardzo podobało się to przeżycie.

20
bało się mieszkanie nauczycielki. W kilka dni później jeden z jej pokoiów został przydzielony tym właśnie Niemcom. Pracowali oni do wieczora w warsztatach kolejowych. Do chwili ich przyścia nauczycielka mogła prowadzić tajne nauczanie. Dom, w którym mieszkali Niemcy był rzadziej kontrolowany przez patrole.

Wywiad przeprowadziły:
ucz. Jolanta Skiwska kl. III-d
ucz. Krystyna Duchnowska kl. III-d

myślona

Wywiad został przeprowadzony 7 grudnia 1965 roku w B-stoku przy ul. Mazowieckiej z panią Anną Wotman. Wywiad ten przeprowadziły uczennice z kółka historycznego przy Technikum Ekonomicznym Nr.6 im. Mikołaja Kopernika. Farczewska Krystyna i Jadwiga Maksim.

1. Ilość dzieci uczących się, ile kompletów i po ile osób w każdym. Ile lat uczyła. Na jakim poziomie był ten komplet?

Pani profesor Wotman uczyła dwa lata /1942/43, 1943/44 /. Wtedy uczyła około 20 osób. Dzieci były podzielone na komplety po 5 osób w każdym komplecie. Uczyła klasy I i II. Komplety te były na poziomie szkoły podstawowej.

2. Miejsce nauczania.

Pani profesor uczyła w Białymstoku / nie pamięta nazwy ulicy/ w pobliżu jakiejś fabryki.

3. Przedmioty których uczyła.

Uczyła takich przedmiotów jak język polski, arytmetyka, śpiew oprócz lekcji W-F rysunków i prac ręcznych do których nie było przyrządów.

4. Wygląd lekcji.

Kiedy pani Wotman miała czytanie z klasą pierwszą to klasa druga pisała ćwiczenia. Kiedy klasa druga miała lekcje ustne wtedy klasa pierwsza miała lekcje pisemne. Na lekcji języka polskiego w klasie pierwszej uczniowie poznawali litery, następnie z tych liter układali wyrazy a potem je czytali. Lekcja arytmetyki w pierwszej klasie wyglądała tak: uczniowie z poznanych cyfr układali działania w zakresie liczb 10. Na lekcji śpiewu uczniowie klasy pierwszej i drugiej uczyli się polskich piosenek. Lekcje języka polskiego i arytmetyki nieco na wyższym poziomie w klasie drugiej niż w pierwszej. Na lekcji języka polskiego w klasie drugiej uczniowie pisali dyktanda, czytali i omawiali czytanki a na lekcji rachunków uczyli się tabliczki mnożenia i dzielenia i wykonywali na nich działania.

5. Czy były podręczniki i przyrządy i ile ich było?

W komplecie pani Wotman wszyscy uczniowie mieli podręczniki i do każdego przedmiotu natomiast nie było żadnych przyrządów.

6. Formy konspiracji.

- a/ chowanie książek i ukrywanie się do szafy
- b/ robienie różnego rodzaju przwjęć /np.urodziny, imieniny/
- c/ zabawy /gry np. warcaby, szachy/

7. Czy pomagali rodzice i w jaki sposób?

Rodzice pomagali wychowawczynie odprowadzać uczniów do domów, zdobywać podręczniki.